

„Nie kurczcie Ojczyzny”

Przemówienie adw. E. Dmowskiego
czołowego kandydata w okręgu VIII
na zebraniu N. K. R. w Hollywoodzie

Gdy zapowiedziano wybory do Rady Miejskiej w stolicy i gdy ludność miasta poruszone tą wieścią zaczęła interesować się tym, jakich ludzi ma powołać a jeszcze bardziej jakie założenia ideologiczne ma poprzeć w pracy reprezentacji samorządu — rozległy się głosy zeiszące te odruchy, głosy nawołujące do tego, by wybory nie odbywały się pod hasłami politycznymi.

Lecz te nawoływania, w których dochodzi do wyrażenia hasła: „Nie kurczcie Ojczyzny” — nie powstrzymały nikogo.

Nikogo nie zwiada hasła: chcesz dalszego rozwoju Warszawy — zaniechaj wszelkiej polityki — głoszą na kandydatury gospodarce.

Dla każdego stało się jasne, że fala głosów oddawanych na kandydatów do Rady Miejskiej wyleje się daleko poza brzegi urn wyborczych. Że Polska cała z natężeniem wyczekuje, jakie będzie oblicze reprezentacji stolicy. Cemu będą hołdować wybrani, jakie hasła wyznawać.

Dlatego wybory do Rady Miejskiej będą polityczne.

Wiedzą o tym dobrze i ci, którzy starają się zeiszyć długopowstrzymywane dążenia do wyrażenia w sposób nieskrępowany swych poglądów politycznych.

Uruchamiają tedy nowoczesną machinę, której zadaniem jest sparaliżować samodzielne myślenie, wyłączyć wszelki krytycyzm i za pomocą zmechanizowanych, uporzędkowanych wskazówek się w oży i uszy hasel — doprowadzić tak ogłuszonego wyborcę do pożądanego sposobu głosowania. Machinie tej na imię propaganda.

Nie żałując środków, nie pogardzając żadnymi metodami na wolność do głosowania w duchu dla nich pożądanym, w duchu także politycznym.

Lecz człowiek myślący a przede wszystkim czujący wie, że jest to owe biblijne „cymbałów brzęczenie i miedzi brzękanie”.

Prawda polityczna gnieździ się gdzie indziej.

Ani nas nie stać, ani nie zamierzamy uprawiać takiej propagandy.

NASZA PROPAGANDA — WIARA W SŁUSZNOŚĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ NASZYCH IDEI, KTÓRA PRZENIKA OD SERCA DO SERCA. JEDEN SZEPT, JEDNO ZAWOLANIE WYSTARCZY, BY WIERZYĆ, ŻE TO, CO GŁOSIMY, STANOWI TĘ PULSującą ŻYCIEM PRAWDĘ, KTÓREJ SPEŁNIENIE JEST NASZYM CELEM, KTÓREJ POZNANIE I ZROZUMIENIE PRZYCHODZI KAŻDEMU Z ŁA-TWOŚCIĄ.

Wezwaliśmy Was Państwo nie jako zwykłych wyborców, nie po to, by Was jedynie nastawić na ton pożądanym.

Nie możemy, nie mamy już czasu, by urządzać więcej zgromadzeń.

Wierzmy, że w Was znajdziemy głosicieli naszych hasel, że będziecie apostołami naszej ideologii.

Ci, którzy by zamierzali wstąpić na dawne utarte ścieżki, dobrze już zresztą porośnięte trawą, — gdy będą chcieli wejść na drogę wiodącą w lewo — niech pamiętają, że nie prowadzi ona tam dokąd obiecywał zaprowadzić napisy na jej drogowskazach.

NIECH PAMIĘTAJĄ, ŻE WALKA KLAS DOPROWADZA W PIERWSZYM RZĘDZIE T. ZW. ŚWIAT PRACY DO UTRACENIA SAMEJ PRACY. ŻE GŁOSZONE ZDOBYCZE SĄ NAJCIEŚCIEJ UDZIAŁEM NIELICZNEJ GARS-STRY UPRIWILEJOWANYCH. A CO NAJWAŻNIEJSZE, NIECH PAMIĘTAJĄ ZDANIE WYBITNEGO ŻYDOWSKIEGO DZIAŁACZA SOCJALISTYCZNEGO, ŻE JESZCZE TYLKO „W ZWYCISTWIE PROLETARIATU ŻYDZI MOGĄ ZNALEZĆ OŚLONĘ I SZCZĘŚLIWOŚĆ”.

Gdy znów będą chcieli wstąpić na ścieżkę pozornie w przeciwnym wiodącą kierunku, na drogę popierania kapitalizmu, niech pamiętają, że MIEDZYNARODOWY KAPITALIZM JEST TAKŻE WYŁĄCZNYM UDZIAŁEM ŻYDÓW, ŻE DROGA TA, JAK I POPRZEDNIA PROWADZI NIE-UCHRONNIE W NIEWOLĘ ŻYDOWSKĄ.

OBE TE DROGI WĄSKIE I KRETE GŁOSZA NIESPRAWIEDLIWOŚĆ SPOŁECZNĄ, SĄ ZRODŁEM TAKIEGO CZY INNEGO WYZYSKU.

Miejsca na nich zdobyć można spychając jeden drugiego, omijając zaś główny cel — dobro na rodu i państwa jako całości!

Czemu tedy nie kroczyć drogą prostą, szeroką, po której pójdzie ramię przy ramieniu inżynier z robotnikiem, inteligent z prostaczkiem — równym, prężnym krokiem, wiodącym wprost do Wielkiej Polski!

Głosząc hasła idei narodowej nie zwalczamy innych ugrupowań również narodowych. Ani tych dawnych, ani tych tak jeszcze

świeżych, z których sztandarów ocieka nieledwie farba, którą słowo „narod” „narodowa” dopisano!

My ich wyprzedzamy. Myśmy od dawna zetknęli się już pierwszą o pierś z wrogiem, gdy tamci pozostają jeszcze daleko w tyle.

Młodzi chłopcy głoszący hasła bojkotu na Świętokrzyskiej i wznosząc okrzyki „Precz z żydami”, „Nie kupuj u żyda” — oczekali się wreszcie tego, że DZIŚ POLSKA CAŁA USWIA-DAMIA SOBIE NIEBEZPIECZENSTWO ŻYDOWSKIEGO ZA-LEWU I SZYKUJE SIĘ DO WALKI.

Wszystkie te założenia, hasła i idee zamierzamy wlewać w życie, gdy zostaniemy powołani do samorządu stolicy.

Czyż można na chwilę wątpić „w polityczność” takiej pracy?

Czynem politycznym jest każdy najdrobniejszy nawet wspólny odruch, w którym realizujemy myśli, mające dobro społeczne, a co najważniejsze dobro narodu na celu.

Ci, którzy dążą do poskromienia tych odruchów, do wymiencenia ich w ciasne ramki i plotki POMNIEJSZAJĄ SPRAWĘ POL-SKI. Należy im odpowiedzieć słowami Skargi: „NIE KURCZCIE OJCZYZNY”.

Pamiętaj o gwiazdce

o Książeczce Premiowej PKO V-ej serii

Będziemy głosować na kandydatów
Z jednej listy
Rzekoma „sprawiedliwość” — to nonsens
wzmacniający pozycję żydów

Przy głosowaniu do Rady miejskiej w Warszawie — według obowiązującej ordynacji — zdarzać się będą niewątpliwie liczne błędy i omyłki wyborców. Błędy te,

będące wynikiem niejasności ordynacji wyborczej, mogą spowodować przypadki nawet tych kandydatów, na których głosowała większość wyborców.

GŁOSOWANIE ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE NA NAZWISKA, A NIE NA NUMERY LIST, jak to było przy dawnej ordynacji. Numery mają obecnie znaczenie wyłącznie porządkowe.

Na kartce do głosowania WYBORCA POWINIEN WYPISAC TYLKO NAZWISKA, ILE JEST MANDATÓW W JEGO OKRĘGU: trzy, cztery, pięć lub osiem. Nazwiska te, w zasadzie mogą być brane z różnych list zgłoszonych w okręgu, np. jedno nazwisko z listy narodowo - radykalnej, jedno z socjalistycznej i jedno z listy Stronnictwa Nar. (przykład odnoszący się do okręgu trzy mandatowego). W takim doborianiu kandydatów tkwi jednak poważne niebezpieczeństwo. Prowadzi to do rozbitcia głosów i najczęściej dawać będzie w rezultacie upadek wszystkich trzech kandydatów. To samo odnosi się do okręgów z większą ilością mandatów.

O PRZEJŚCIU KANDYDATA DECYDUJE bowiem według ordynacji, NIE TYLKO ILOŚĆ GŁOSÓW, KTÓRE ZDOBYŁ ON SAM, ALE PRZED E WSZYSTKIM ILOŚĆ GŁOSÓW, JAKĄ ZDOBYŁY WSZYSTKIE OSOBY, FIGURUJĄCE RAZEM Z NIM NA LIŚCIE.

Obliczanie głosów będzie wyglądać w ten sposób, że głosy oddane na wszystkich kandydatów z każdej listy sumuje się, a następnie tak uzyskane sumy zestawia się z ilościami głosów oddanych na inne listy. MANDATY PRZYPADNĄ TYM LISTOM, KTÓRE NA WSZYSTKICH SWOICH KANDYDATÓW ZDOBYŁY NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ GŁOSÓW. O przyznaniu mandatu poszczególnym osobom na liście decyduje ilość oddanych na nie głosów.

Dowiadujemy się, że pewne czynniki, pod płaszczykiem rzekomej sprawiedliwości i rzekomo katolickiej sprawiedliwości, zachęcają, żeby głosować na kandydatów z różnych list. Jest to postępowanie w myśl przysłowia: „I Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek”. Świadomie lub nieświadomie doprowadza się w ten sposób do marowania głosów polskich i do wzmacniania pozycji żydów, którzy napewno dobrze będą wiedzieli, jak głosować.

Obowiązywać więc musi zasada: NIE MIESZAC GŁOSÓW. GŁOSOWAĆ NA KANDYDATÓW Z JEDNEJ LISTY.

**Minister
Rusi Karpackiej
jedzie do Berlina**

HUSZT, 18. 12. (Tel. wł.). Przed paru dniami minister sprawiedliwości Rusi Karpackiej Rewaj i naczelnik biura prasowego dr. Komaryński udali się do Berlina na konferencję z władzami partii narodowo - socjalistycznej.

CO ZNACZY PRZYMOTNIK ROZUMNY?

Narodowy państwowiec p. Kl. Hr. wziął sobie za temat artykułu takie zdanie z „ABC”:

„Prawdziwa potęga państwa — opierać się może jedynie na rozumnej wolności Polaków”.

Grzmi więc przeciw „złotej wolności”, usiłując przeprowadzić analogię między nią a „wolnością rozumną”.

Ze p. Kl. Hr. nie może zrozumieć, co to jest rozumna wolność, to nas nie dziwi gorzej gdy wypisuje w politycznym bądź co bądź dzienniku takie myśli:

Jest to w dziedzinie organizowania życia narodowego jedno z najpilniejszych u nas zadań. Pronaganda hasel nie może się odbywać na zasadzie wolnej konkurencji, gdyż doprowadzałoby to do zupełnego chaosu i nie posuwałoby życia polskiego naprzód.

Pan Kl. Hr. chciałby więc po-

segregować hasła i myśli, ułożyć w kartotekach i pozwolić na używanie ich za pozwoleniem — powiedzmy starosty. Naturalnie, po daniu, marka stemplowa i t. p. Może by nawet można się na to zgodzić (myśli ludzkie to i tak nie zahamuje), ale pod warunkiem, że opłaty przeznaczone będą na naukę logicznego myślenia redaktorów pism ozonowych.

Ekskluzywizm Ozonu ale nie wobec żydów

We wtorek przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu poświęcone wyłącznie sprawie wyboru szeregu komisarzy oraz sądu marszałkowskiego.

Przed porządkiem dziennym prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski wygłosił przemówienie, w którym swoim zwyczajem zapewniał senatorów o swojej lojalnej, uczciwej i szczerzej współpracy.

Premierowi odpowiedział p. marszałek Miedziński.

Po wymianie zdawkowych grzeczności Senat dokonał wy-

W PIOTRKOWIE TRYB.

u p. Leona Palucha, ul. Naruto-

wieży 15 m. 1.

zaprenumerować „ABC” można

Przyjmuje prenumeratę.

Żydzi się denerwują Ustawą o wysiedleńcach żydowskich

P. Kl. Hr. nie wie — co to „rozumny”?

(J. W.). Prasa żydowska przerażona jest projektem ustawy antyżydowskiej wniesionym przez posła Stocha.

„Pocziwi” Żydzi obrali sobie ciekawą taktykę, aby zwalczyć ustawę.

Oto uczą marszałka Sejmu, że ustawa, jako sprzeczna z konstytucją nie może być przyjęta do laski marszałkowskiej. Pozwoli!

**Dla KASZLĄCYCH I OSŁABIONYCH
LELIWA i Ekstrakt**
Do nabycia w aptekach i drog.

Złecznictwa...

DLACZEGO SIĘ NIE CHWALI?

Tak się dziwnie składa, że w naszym Zarządzie Miasta, zawsze jakiś kwiatek się znajduje.

Choć skromnie ukrywany, czasami jednak ujrzy światło dzienne.

Na przykład sprawa z Korpusem Żołnierskim.

Dlaczego się nią dyr. biura personalnego p. Pawłowicz nie pochwalił, a referat prasowy nie umieścił w swoim biuletynie.

A było o czym pisać.

W dniach największego entuzjazmu wśród tysięcy zgłaszających się do Korpusu Żołnierskiego ochotników znaleźli się również liczni pracownicy miejscy.

Wezwano ich potem do biura personalnego i zakomunikowano, że o ile ktoś pojedzie na Śląsk to będzie się uważało, że „samowolnie porzucił pracę” i wyciągnięto się względem niego prawem przewidzianych konsekwencji.

„No, może potem się was przyjmie z powrotem” — pocieszano cynicznie.

Dwóch się przestraszyło i wystąpiło, inni zaczęli protestować i próbować akcji zbiorowej.

Nim do tego doszło sprawa przestała być aktualna.

Dlaczego jednak p. Pawłowicz tym się nie pochwalił, dlaczego Mianorzyński nie podkreślił tego faktu na zebraniach przedwyborczych, na których tak kwieście przemawia.

B. REZA.

KOCHANE ŻYDKI

„Nasz Przegląd” próbuje staro kawału.

O samym wniosku piszemy na innym miejscu. Tu chcemy zaznaczyć, iż naprawdę wniosek świadczy o „odwadze”. W czasie, gdy Niemcy każdy środek antysemicki stosują niebawem do katolików i Polaków, w czasie gdy hitlerowcy poczynają się wtrącać w te sprawy wewnętrzne obcych państw, niby to w obronie krzywdzonych tam mniej szosci, i to nawet niekoniecznie niemieckiej, trzeba mieć smutną odwagę zaprzęta Polakom głowy projektem przesładowania żydów.

Jakże kochane te żydki, jak troszczy się o biedną Polskę, a jak się martwią o katolicyzm. My im tego nie zapomnimy. Pamiętamy przecież przykłady jak czule opiekowali się Rosją Sowiecką, jak i raj tam stworzyli. Dla Polski też gotowi tak się poświęcić.

A swoją drogą, mówiąc poważnie, nikt już nie nabierze się na żydowski kawał. Ogromna większość społeczeństwa rozumie, że właśnie w okresie groźnej sytuacji międzynarodowej trzeba przede wszystkim wzmocnić się wewnętrznie. Pierwszym zaś warunkiem wewnętrznej jednolitości i siły jest usunięcie rozkładowych wpływów żydowskich ze wszystkich dziedzin życia narodowego.

APOLITYCZNOŚĆ CZY DYKTATURA

„Gazeta Polska” grzmi w dalszym ciągu o apolityczności wyborów samorządowych.

Długo też i szeroko rozwodzi się na temat szerokiej płaszczyzny konsolidacyjnej ozonu i tak pisze:

I dlatego przyciągając i ułatwiając wejście do samorządów wszelkim ludziom rzetelnym, chętnym do współpracy z nami, bez względu na różnice przekonań politycznych — wydajemy ostrą i bezwzględna walkę tym, którzy idą do wyborów na własnych partyjnych listach